

LASPress

Czasopismo szkolne

Nr 29, XII. 2021



Drodzy Czytelnicy!

Witajcie! I oto mamy dla Was kolejny po przerwie spowodowanej przez wirusa numer gazetki szkolnej LasPress. Co ciekawego do przeczytania przygotowaliśmy dla Was tym razem? Przede wszystkim wywiad z nowo wybraną przewodniczącą Małego Samorządu Uczniowskiego – przeczytajcie, co nam opowiedziała o sobie i swoich planach. Oprócz tego niedługo kończy nam się jesień – z tej okazji trochę wierszy na temat tej pory roku. Co więcej?

Sprawdźcie sami.

Życzymy przyjemnego czytania! ;-)

Redakcja 

W tym numerze:

Aktualności.....	2
Wywiad z przewodniczącą Małego Samorządu.....	3
Historia komputera.....	4
Z historii lotnictwa.....	5
Kącik literacki.....	6-7
Więści z biblioteki.....	8
Wiersze o jesieni.....	9-10
Kącik humoru.....	11
Krzyżówka LasPressu	12

Ile ozdób na choince,
ile kartek leży w skrzynce,
ile potraw jest na stole,
ile sianka masz na stole,
ile czasu spędzasz w biegu...

Tyle w święta miej radości,
Dobra, ciepła i miłości!

Zdrowych, ciepłych, radosnych i rodzinnych
Świąt Bożego Narodzenia wszystkim
czytelnikom LasPressu życzy Redakcja gazetki.



AKTUALNOŚCI

Pamiętaliśmy o poległych mieszkańcach osiedla Las. Jak co roku, 4 listopada zapaliliśmy znicze na pamiątkowej tablicy ku czci poległych męczeńską śmiercią mieszkańców naszego osiedla. Tak oddaliśmy cześć pamięci osób wywiezionych do hitlerowskich obozów zagłady w latach 1939-1944.



Bajkowo świętowaliśmy Dzień Postaci z Bajek. 5 listopada po korytarzach chodzili Spiderman, Batman, Ironman i niezliczona liczba księżniczek, kilka czarownic i baśniowych zwierzątek, Pikachu i... jeden kowboj. W ten sposób uczciliśmy też dzień urodzin Walta Disney'a.

Śpiewając obchodziliśmy Narodowe Święto Niepodległości. Z tej okazji we środę 10 listopada wspólnie odśpiewaliśmy hymn narodowy. Było podniosłe i uroczyste.



U góry: po lewej klasa 6 "a", po prawej - uczniowie z 8 c; obok: klasa 6 b śpiewa pieśni patriotyczne



21 listopada obchodziliśmy Światowy Dzień Życzliwości i Pozdrowień, dzień dobrych uczynków i pozytywnych emocji. Idea tego święta wywodzi się ze Stanów Zjednoczonych. Oryginalna nazwa święta brzmi Hallo World Day i symbolizuje cel tego dnia, czyli mówienie hallo (cześć) do przynajmniej dziesięciu osób dziennie. Tego dnia wszyscy byliśmy dla siebie (wyjątkowo) mili i życzliwi.



Wywiad z przewodniczącą Małego Samorządu



Wybory do Samorządu Uczniowskiego za nami. Z tej okazji reporterki LasPressu Julia Filocha i Amelia Gniewosz z klasy 8 „c” zapytały Julię Lepiankę – przewodniczącą Małego Samorządu o jej plany na nadchodzącą kadencję.

R: Hej, dzisiaj porozmawiamy sobie trochę z przewodniczącą małego samorządu uczniowskiego, abyście mogli ją lepiej poznać. Julio, czy mogłabyś przedstawić się naszym czytelnikom i opowiedzieć im coś o sobie?

J: Nazywam się Jula Lepianka, jestem z klasy 3c. Bardzo lubię szyć i czytać książki.

R: A masz jakąś ulubioną książkę?

J: Bardzo lubię „Porwanie” z cyklu Magicznego Drzewa.

R: Chodzisz na jakieś zajęcia poza lekcjami?

J: Chodzę też na capoeira oraz na ceramikę.

R: Wytłumaczyłabyś, czym jest capoeira?

J: Jest to połączenie sztuki walki i tańca/akrobatyki.

R: Super, brzmi bardzo ciekawie. Kolejne pytanie: Co skłoniło cię do bycia przewodniczącą naszej szkoły?

J: Bardzo lubię chodzić do szkoły, i chciałabym zmienić też w niej parę rzeczy.

R: Jak się poczułaś, kiedy okazało się, że to ty zostałam przewodniczącą szkoły?

J: Bardzo byłam zdziwiona ale zarazem bardzo szczęśliwa.

R: Jakie plany byś chciała zrealizować w tym roku? Parę propozycji?

J: Chciałabym zrobić mistrzostwa gry w zbijaka, dzień Lenia, czyli raz w miesiącu dzień bez żadnych kartkówek, sprawdzianów i prac domowych oraz loterię świąteczną.

R: Superowo. A czy za rok też chciałabyś startować na przewodniczącą szkoły?

J: Bardzo bym chciała, ale nie wiem, czy mi się uda, bo będę wtedy w czwartej klasie, czyli w porównaniu do reszty klas, mała.

R: Czyli jak na razie jest fajnie?

J: No bardzo!

R: Bardzo dziękujemy za wywiad i jeszcze raz gratulujemy zwycięstwa i życzymy super owocnej pracy w samorządzie

J: Też bardzo dziękuję.

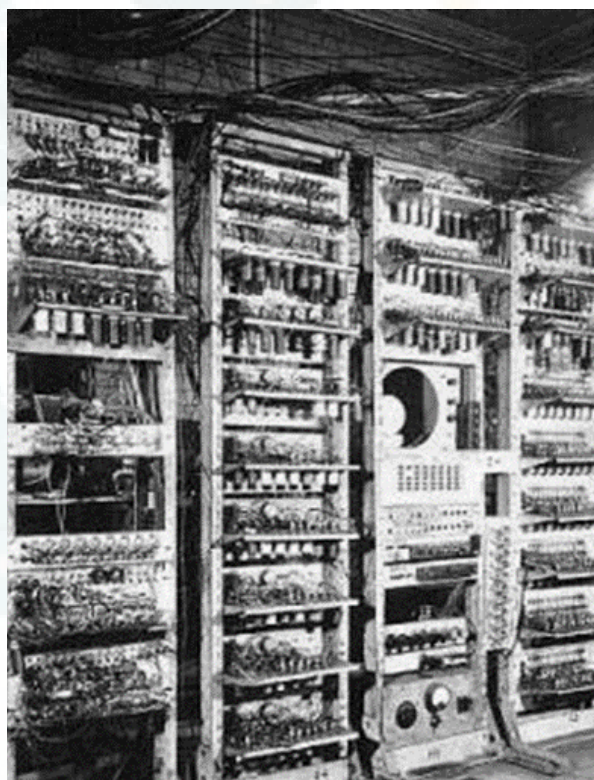


Od ogromnego fajtlapy do przenośnego geniusza, czyli historia komputera



Pierwsze założenia teoretyczne dotyczące maszyn analitycznych opracował Gottfried Wilhelm Leibniz. Stworzył on podstawy obliczeń współczesnych komputerów. Pierwsze komputery należące do tzw. generacji zero były stworzone na potrzeby militarne w czasie II wojny światowej. Pionierem był Konrad Zuse, który stworzył kolejno maszyny Z1, Z2 i Z3. Ostatni z nich wykorzystywano do produkcji skrzydeł samolotów. W 1943 roku powstał brytyjski Colossus, który służył do łamania niemieckich szyfrów wojennych. Wkrótce powstało jeszcze kilka kolejnych takich maszyn.

Pierwsze komputery jednak były ogromne, zajmowały całe pokoje, np. Z3 ważył ok. tonę, Colossus 5 ton, a Eniac nawet 27 ton. Mimo wielkiego rozmiaru urządzenia te miały znacznie mniej możliwości, niż dzisiejszy, mały telefon. Mimo tego, że pierwsze komputery były opracowywane już w latach 40-tych XX wieku, pierwszym ogólnie dostępnym komputerem był Apple I, który stworzyli Steve Jobs i Steve Wozniak. W latach 80-tych powstawało coraz więcej powszechnie dostępnych komputerów, m.in. był to IBM PC, Macintosh 128 K, czy też Commodore 64, który był reklamowany jako najlepszy do gier.



W Polsce pierwsze takie urządzenia konstruowały Wrocławskie Zakłady Elektromechaniczne. W latach 90-tych XX wieku zaczęły zyskiwać na popularności komputery przenośne, czyli laptopy.

Poprzez dążenie do miniaturyzacji te urządzenia stają się coraz mniejsze. Jednak są one zdecydowanie lepsze, niż te wielkie konstrukcje z czasów II wojny światowej. Teraz coraz bardziej popularna w świecie technologii jest sztuczna inteligencja, co pozwala na jeszcze większe możliwości komputerów. SI jest samouczące się, co może doprowadzić do kolejnej rewolucji wśród tych urządzeń.



Mateusz Powalka 8D



Z historii lotnictwa



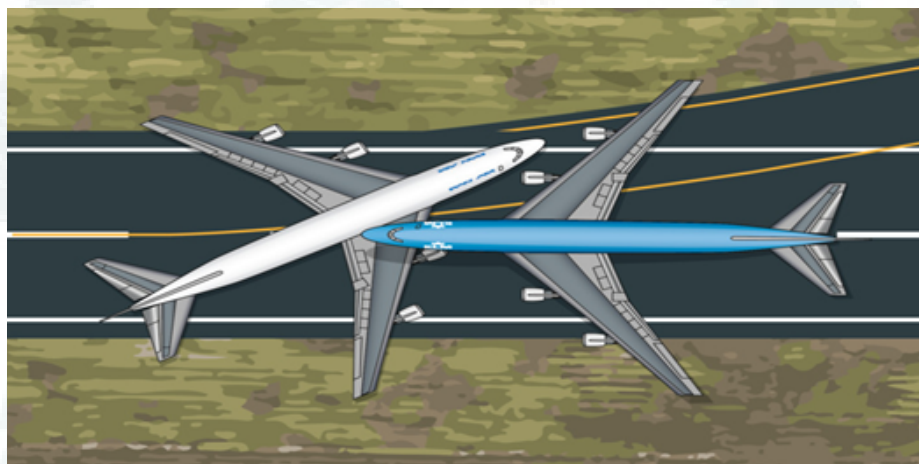
Największa katastrofa lotnicza w historii. Zderzenie dwóch największych samolotów pasażerskich Boeing 747. 27 Marzec 1977. Na lotnisku Los Rodeos na Teneryfie (jedna z górzystych wysp Kanaryjskich) panuje duży tłok. Ogromny ruch przyczynił się do podwojenia pracy dla kontrolerów. Tamtego dnia przekierowano do tego portu wiele lotów z większego lotniska w Las Palmas, które zostało zamknięte z powodu wybuchu bomby. Wybuch ten był atakiem terrorystycznym.

Lot Pan Am 1736 był wykonywany na Boeingu 474-121 nazwanym Clipper Victor. Był to pierwszy Boeing 747 latający dla jakiegokolwiek linii lotniczej na świecie. Sytuacja w samolocie była lekko napięta z powodu dużego opóźnienia wywołanego przez Boeinga 747-206B linii KLM, który tankował paliwo i blokował start maszyny Pan Am. Obie maszyny były na tej samej częstotliwości radiowej. Po zatankowaniu Boeing 747 KLM poprosił o możliwość



zapuszczenia silników. Załoga Pan Am po usłyszeniu prośby załogi

KLM również poprosiła o to samo (zapuszczanie to pojęcie w lotnictwie oznaczające włączenie silników). Nagle pojawiła się bardzo gęsta mgła, widzialność spadła prawie do zera. Aby przyspieszyć start obu maszyn, kontroler polecił kołowanie obu maszynom równocześnie. Boeing 747 KLM miał dojechać do końca pasa, zawrócić i czekać na pozwolenie do startu, a Boeing 747 Pan Am miał kołować po pasie za Boeing 747 KLM i zjechać 4 zjazdem z pasa, przejechać drogą kołowania i ustawić się za KLM.



Obie załogi zaczęły wykonywać polecenia kontrolera lotów. W trakcie kołowania komunikaty załogi Pan Am i KLM nałożyły się na siebie, co spowodowało wydanie błędnego pozwolenia na start dla KLM w czasie, gdy Pan Am nadal znajdował się na pasie. Podczas śledztwa wyszło na jaw, iż kapitan samolotu KLM naciskał na start, mimo że nie miał pewności, czy maszyna Pan Am opuściła pas. Drugi pilot i mechanik KLM byli przeciwnego zdania i chcieli poczekać na uzyskanie pewności.

W ostatniej chwili Pan Am próbowali ominąć startujący samolot KLM, jednak było już za późno (prędkość podczas startu wynosi 300 km/h). Niestety samolot KLM nie zdołał także na czas oderwać się od pasa i uderzył w samolot linii Pan Am. W wyniku tej katastrofy zginęło 583 osoby w tym 560 pasażerów. Uratowano jedynie 61 osób z samolotu Pan Am. Winą za katastrofę obciąża się kontrolera oraz kapitana KLM.



Opracował Mateusz Orłowski 8a



#LasPressowy kącik literacki

Opowiadanie „Zagubiony Nathaniel” (zakończenie)

Pod drzwiami gabinetu Nathaniel zatrzymał się i przez chwilę zaczął się zastanawiać, co by było, gdyby uciekł. Rozmyślał nad tym, że mógłby ominąć całe kazanie o dobrym zachowaniu na terenie szkoły i nie dostałby kary. W końcu zdecydował się na ucieczkę. Wziął plecak i skradając się, poszedł do tylnego wyjścia. Na zewnątrz poczuł się wolny. Nikt go nie denerwował. Był po prostu sam. Postanowił pójść na polankę obok jeziora, gdzie zawsze chodził z Jacem po lekcjach. Po dotarciu na miejsce zobaczył znajomy widok: jezioro otoczone trzema drzewami. Na prawo od jeziora była wysoka górka porośnięta lekko trawą, a wszędzie widać było różnego rodzaju kwiatki. Nathaniel czuł się jednak dziwnie. Jakby znał to miejsce, a zarazem jakby było obce. Chłopak odrzucił tę myśl i postanowił wykąpać się w jeziorze. Woda była lodowata, a jednak przyjemnie chłodziła w taki upalny dzień. Nagle coś złapało Nathaniela za nogę i zaczęło wciągać go do wody. Chłopak próbował uwolnić się z uścisku. To, co go trzymało, było jednak bardzo silne i w końcu Nathanielowi zabrakło sił i odpuścił. Zdążył złapać oddech i został wciągnięty aż po czubek głowy. Po chwili zabrakło mu tlenu i musiał się wydostać, ale coś go dalej ciągnęło w dół. Poczłł nieprzyjemne pieczenie w płucach i z przerażenia, że utonie, otworzył usta. Woda w okamgnieniu wpadła mu do buzi i stracił przytomność... Obudził się na czymś twardym i nieprzyjemnie śliskim. Po chwili usiadł, wstał i rozejrzał się dookoła. W pokoju było ciemno. Nathaniel zaczął iść przed siebie i wpadł na coś metalowego i chłodnego. Nagle zapaliło się światło. Przed nim ciągnął się długi sznur lodówek pełen woreczków z.... krwią.

- Widzę, że nie przepadasz za krwią – powiedział nieznajomy chłopak, wychodząc z cienia. Miał zielony oczy o pustym wyrazie, czarne włosy i bladą skórę. Był tak chudy, że można było z łatwością zobaczyć jego kości.

- Jestem Raphael Santiago – powiedział wampir. – A to jest hotel Dumort, mój dom.

- Twoi rodzice pozwalają ci się samemu szwendać po hotelu? – powiedział zdziwionym, chłodnym głosem Nathaniel.

- Nie mam rodziców, odkąd powstałem z grobu – odparł szybko Raphael.

- Więc z kim mieszkasz? – zapytał podejrzliwie Nathaniel.

- Z moim klanem.

- Ty jesteś w klanie?

- Tak, w klanie wampirów.

I wtedy Nathaniel zrozumiał, po co jest ta cała krew. Wtedy Raphael spojrzł na chłopaka i powiedział:

- Może przejdziemy do salonu, to ci wszystko wyjaśnię.

- Dzięki, ale ja już będę się zbierał – odparł Nathaniel.

- Dlatego, że się mnie boisz – zapytał wampir.



- Nie boję się ciebie. Po prostu muszę już iść, bo rodzice będą się o mnie martwić, że nie wróciłem do domu po szkole – warknął chłodno Nathaniel. - Więc przepuść mnie, żebyśmy mogli przejść – dodał szybko.

- Jak to miło być przez kogoś kochanym, prawda? – powiedział wolno Raphael. – Niestety ja potrzebuję nowego członka do mojego klanu, bo jeden został zabity, a ty idealnie się nadajesz. Jesteś zażarty, chłodny i sprytny. Z krwią wampira byłbyś idealną wersją siebie.

- Nie, dziękuję – odpowiedział szybko Nathaniel.

- To nie było pytanie – odparł Raphael. – Ja tak chcę i tak będzie.

W tym momencie z ust Nathaniela wydobył się pisk. Chłopak nigdy się niczego nie bał, ale teraz był tak wystraszony, że nie mógł się ruszać. Raphael wykorzystał tę sytuację i skoczył na Nathaniela, obnażając ostre, białe kły. Chłopak spróbował się poruszyć, jednak jego ciało nawet nie drgnęło.

Zamknął oczy i w tej chwili poczuł wbijające się w jego szyję kły, krzyknął cicho i zemdlął. Obudził się z głośnym krzykiem, który odbijał się echem w jego uszach. Nathaniel wstał i wyprostował się. Wyszedł z pokoju gościnnego i nieprzytomny wyjrzał przez okno na korytarzu. Na zewnątrz było ciemno. Ulice obok hotelu były oświetlone tylko paroma lampami, jednak księżyc rzucał tak mocne światło, że widać było wszystko: kilku pieszych, jeden samochód na skrzyżowaniu i pozamykane sklepy. Nathaniel poczuł głód i nieprzytomny ruszył w stronę kuchni. Stał w drzwiach i przez chwilę zastanawiał się, co chce zjeść. Otworzył lodówkę i jęknął:

- Krew, naprawdę.

- Jesteś wampirem, a wampiry piją krew, prawda? – usłyszał znajomy głos Raphaela.

- Tak, to prawda, ale miałem ochotę na coś innego – burknął.

- Nie mamy nic innego, a poza tym nie dałbyś rady przełknąć normalnego jedzenia – powiedział wyraźnie znudzony tą rozmową Raphael.

- Tak myślisz? – warknął cicho Nathaniel.

- Wiem, co mówię – krzyknął Raphael, aż Nathaniela zamuroowało. Oczy wampira ze złości zmieniły się z zielonych na czerwone. A z palców wyrosły szpony.

- Odsuń się albo cię rozszarpie z głodu – warknął.

Nathaniel posłusznie się odsunął i usiadł przy stole. Raphael wyjął z lodówki trzy torebeczki z krwią i rzucił jedną Nathanielowi. Chłopak odsunął ją od siebie, a Raphael ostrym tonem powiedział:

- Wypij. To był rozkaz – dodał chłodno.

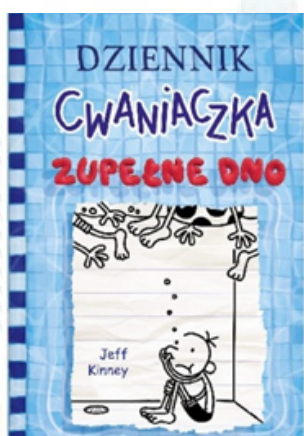
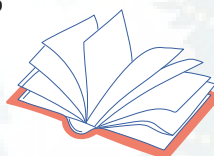
Nathaniel wziął torebkę i bardzo wolno zaczął ją otwierać. Spojrzał na Raphaela, jednak on już kończył wypijać drugi woreczek. Chłopak przysunął torebkę z krwią do siebie i zaczął pić. Po skończeniu spojrzał na siebie w lustrze i zobaczył, że wystają mu takie same kły jak Raphaelowi. Ze strachem podniósł rękę do ust, ale kły już zniknęły. Po powrocie do pokoju Nathaniel położył się na łóżku i zaczął rozmyślać o rodzicach, Jasie i o samym sobie, aż do czasu, kiedy go zemdlilo. Nasunął na twarz kołdrę i zasnął. Nathaniel z człowieka zamienił się w wampira. Morał z tej historii jest taki, żeby nie oddalać się od dorosłego, bo świat jest pełen niebezpieczeństw.



Więści z biblioteki

Co nowego w bibliotece?

„Tajemnica ginącego lasu”. Dwunastoletni Tomek i troje jego przyjaciół starają się pomóc krainie elfów krainie podwodnego świata w walce z Gizelą. Ta zła królowa dąży do zagłady lasu i przyrody. Dzieci zostają wciągnięte przez elfy w baśniowy świat pełen przygód i niesamowitych postaci, w którym znajdzie się też miejsce na młodzieńczą miłość. Bohaterowie biorą udział w wielkiej wojnie pomiędzy mocami zła i dobra. Odbyna się regularna bitwa z potworami, którymi włada królowa Gizela. Czy dobro zwycięży? Jak zakończy się wielkie starcie z mocami zła? Czy Tomek i przyjaciele szczęśliwie wrócą do domu? Czy las zostanie ocalony?



„Dziennik Cwaniaczka” tom 15 „Zupełne dno”. Wakacje w starym wozie kempingowym wujka Gary'ego? Brzmi jak przygoda! Rodzina Grega zamierza spędzić to lato w prawdziwej, najprawdziwszej głuszy. Tylko że w głuszy na ogół grasują jej niezbyt gościnni mieszkańcy – namolne niedźwiedzie, żarłoczne kleszcze i najgorsze z nich wszystkich – SKUNKSY. Czy urlop na łonie natury, który był szczytem marzeń Heffleyów, okaże się zupełnym dnem?

„Zwiadowcy” tom 15 „Zaginiony książę”. Zwiadowca Will i jego uczennica Maddie wyruszają na przygodę, która zabierze ich za morze, do kraju, gdzie nie można ufać nikomu – nawet królowi. Król Gallii, Philippe, zwrócił się do króla Duncana z prośbą o pomoc: jego syn stał się zakładnikiem żądnego władzy barona, który stawia twarde warunki. Gallijski król ma nadzieję, że Duncan wyśle jednego ze zwiadowców, by uratował chłopca. Will i Maddie idealnie nadają się do tej misji, ponieważ dla zmylenia wrogów mogą się podawać za ojca i córkę. Udają wędrownych kuglarzy – Will ma być żonglerem, zaś Maddie rzucać nożami. Ich celem jest Chateau des Falaises. Mają nadzieję, że zbuntowany baron zaprosi ich, by przed nim wystąpili – jeśli tego nie zrobi, będą musieli znaleźć inny sposób, by dostać się do zamku. Podróż przez Gallię okazuje się jednak najeżona niebezpieczeństwami. Czy uda im się znaleźć księcia? A jeśli nawet, to jak go uratują?



#LASKsiążkowe polecanki

Moja ulubiona książka to „Dzieci z Bulerbyn”. Ma około 350 stron i bardzo się wkręciłam, więc polecam!!! (Gaba S.)

Moja ulubiona książka to „Asiunia”. Jest smutna, a pod koniec wesoła. Polecam ją! (Martyna Wróbel)

Ja polecam książkę „Fantastyczne zwierzęta i jak je znaleźć” i wszystkie z serii Harry'ego Pottera - uczą stawiania na przeciw problemom i odważnej postawy (p. Marta Szewczuk, nauczyciel WF-u)



KOLOROWA JESIEŃ

Jesień zaczyna się 22 września a kończy 21 grudnia. To 3 pora roku, w której można zobaczyć piękne liście za oknem, zaczyna się robić zimno ale jak ktoś lubi spacerować w pięknych krajobrazach to zimno mu w niczym nie przeszkodzi. Niektórzy ludzie smucą się, że nie zobaczą już bocianów, że nie będzie już ciepło. Lecz nie którzy cieszą się z tych pięknych widoków spadających liści, czasem usiądą na fotelu z ciepłą herbatą i tylko odpoczną oglądając te piękne kolorowe drzewa.

Blanka Krzemińska, kl. 7 „d”

Jesień

Jesień idzie przez las,
Królowa Karolina ją spotyka,
Król Karol się dołącza do rozmowy,
Jesień otwiera nam
Piękne królestwo – listki pomarańczowe,
A czerwień przez nie prześwieca.

Marek Bartosiewicz, kl. I b



Idzie jesień

Idzie jesień
Kolorowe liście niesie
Rude, brązowe, pomarańczowe
I na bukiet już gotowe.
Krystian Gałązka, kl. I b





"W lesie"

Przez dzień cały tak się śmiały dwa podgrzybki:
- Muchomorku, muchomorku, jesteś taki brzydki!
Białe groszki w tym sezonie nie są w modzie!
No i po co takie blaszki mieć na spodzie!
Muchomorku, zmień się, lepiej nas posłuchaj.
Kto się zainteresuje tobą? Może mucha...

Leśną ścieżką szli braciszek i siostrzyczka
I włożyli dwa podgrzybki do koszyczka.
Już nie będą te podgrzybki takie dzielne,
Gdy zobaczą garnek, słoik i patelnię.
Rzekł im wtedy muchomorek: - Do widzenia!
Ja mam szczęście, bo nie jestem do jedzenia.

Zofia Wojtusik

Jesień

Jesień, jesień
Liście ma i wiele darów nam da
Żołędzie, kasztany
Kolorowe dary
Jesień, jesień
Wielobarwne liście nam da
Bukiet z nich i kolorów czar
Podaruje nam.
Barbara Ślusarek, kl. I b



#LasPressowy kącik humoru



- Tata pyta Jasia:

- Dlaczego napisałeś w liście do św. Mikołaja, żeby przyniósł ci dwa komplety kolejki elektrycznej?
- Bo ja też chcę się bawić, kiedy jesteś w domu.

- - Mamo, choinka się pali! – woła Jasio z pokoju do mamy zajętej w kuchni.

- Choinka się świeci, a nie pali, Jasiu – poprawia go matka.

Za chwilę chłopiec krzyczy:

- Mamo, mamo, firanki się świecą!!

- Do świętego Mikołaja rozdającego prezenty w galerii handlowej podchodzi Jasio, zaczyna ciągnąć za spodnie i krzyczy:

- Tato, mama mówiła, żebyś kupił mleko i masło, jak będziesz wracał do domu.

- Jasio mówi do mamy:

Mamusiu, chciałbym ci coś dać pod choinkę.

- Nie trzeba synku. Jeśli chcesz mi dać prezent, to popraw jedynkę z matematyki.

- Za późno, mamusiu. Już ci kupiłem perfumy.

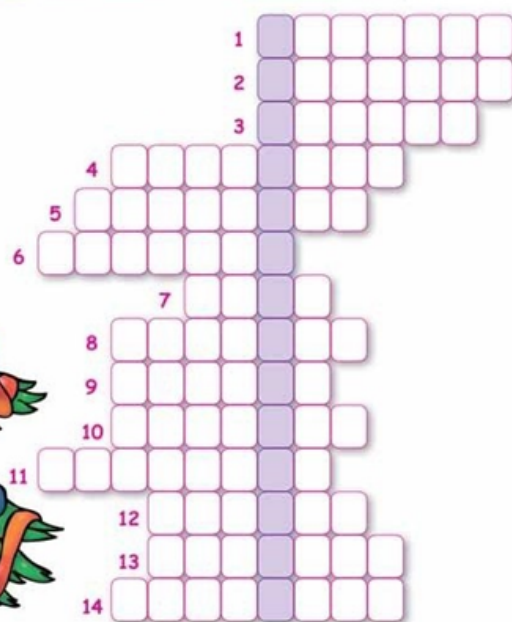


Święty Mikołaj czyta listy od dzieci. Otwiera jeden: "Mikołaju, Mikołaju, czyś ty z lasu, czyś ty z..." - Eeee, to czytałem, myśli Mikołaj i wyrzuca list do kosza. Otwiera następną: "Mikołaju nasz, dużo paczek masz, jak Cię ładnie..." - Eeee, to już znam. Otwiera następną: "Witaj Święty Mikołaju. Pisz do ciebie Jasio, lat 5. Proszę, Mikołaju, nie wyrzucaj tego listu i doczytaj go do końca. A najlepiej... przeczytaj dwa razy. Mikołaju, to nie spam, to realny sposób na zarobienie pieniędzy..."

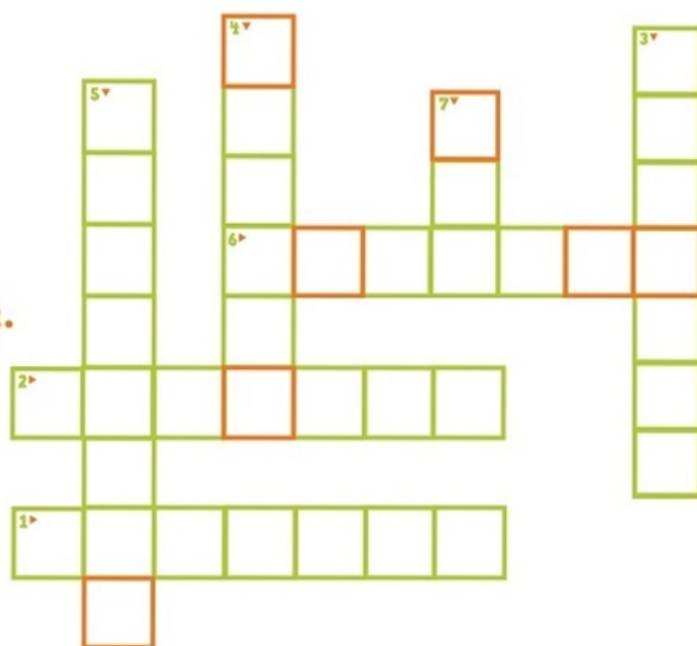
#LasPressowa krzyżówka świąteczna



1. Świąteczne przysmaki: rodzyнки, daktyłe, orzechy...
2. Łamiesz się nim z bliskimi przed Wigilią.
3. W stajence leżał w nim Jezus.
4. Składasz je bliskim z okazji świąt.
5. Znajdziesz je pod choinką.
6. Dzień przed Bożym Narodzeniem.
7. Wigilijna ryba.
8. Mają farsz z kapusty i grzybów.
9. Pieśni bożonarodzeniowe.
10. Czerwony z uszkami.
11. Ciasto z makiem.
12. Pod świątecznym obrusem.
13. Ozdobiona bombkami i światełkami.
14. O północy w kościele.



1. Wchodzi przez komin w czerwonym stroju.
2. Np. Rudolf.
3. Na niej bombki i łańcuchy.
4. Świecą na świątecznym drzewku.
5. Składamy sobie z okazji świąt.
6. Np. z kapustą i grzybami.
7. Na plecach Mikołaja, pełen podarków.



HASŁO:

--	--	--	--	--	--	--